

Hanna Strychalska

Nadzieja poranka

słowa kluczowe: Jerzy Puciata, artysta plastyk, Bydgoszcz

Patrzę na obraz Jerzego Puciaty *Światło poranka*. Wyobraża on prastarą puszcę. Może gdzieś na Litwie, na Żmudzi? Widać na nim pnie starych i spróchniałych drzew, częściowo zatopionych przez bagna, nad którymi unosi się ciężka, gęsta mgła i odór stęchlizny. Wydaje się, że to dzika kraina, gdzie samotnego i niedoświadczonego wędrowca czekać może jedynie śmierć. Ale i tu wschodzi nad horyzontem intensywne, poranne światło. Powoli ogarnia przestrzeń nieba i płaszczyznę wody, zarysowując jasną smugą fantastyczne kształty dębów. Te drzewa pamiętają jeszcze, jak przedzierał się tędy Andrzej Kmicic wraz ze swym wiernym sługą i kompanem wachmistrzem Soroką, uciekając przed zemstą Radzi-



Spotkanie Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” przy Lechu Wałęsie. Warszawa, kościół pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Żytnia, XII 1988. Od lewej: Andrzej Wajda, Jacek Woźniakowski, Jerzy Puciata. Fot. Jarosław Maciej Goliszewski. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy.

willów. Albo czas jeszcze dalszy, kiedy zapędził się tu za zwierzyną polujący z upodobaniem król – Zygmunt August z dynastii Jagiellonów. Oto więc szarości nocy rozpraszają się, odsłaniając żywy i czysty błękit porannego nieba. Żółte światło nabiera głębi aż po tony czerwieni i w pomarańczowych smugach ciepła splywa na ziemię.

Jerzy Władysław Puciata urodził się 28 października 1933 roku

w Wilnie w rodzinie inteligenckiej o tradycjach ziemiańskich. Był artystą malarzem, społecznikiem, animatorem kultury i jedną z najbardziej znanych osób w Bydgoszczy. Jego twórczość oraz działalność były znane i doceniane w środowisku plastyki i kultury, zarówno w Polsce, jak również za granicą. Potwierdzały to pozytywne teksty poświęcone jego malarstwu, pełnione funkcje i liczne nagrody. Jak wielu z grona zasłużonych dla miasta nad Brdą był przybyszem, dla którego Bydgoszcz stała się „miejscem na ziemi”. Żył tutaj, wraz z rodziną, i pracował przez blisko pięćdziesiąt pięć lat. Zmarł 28 czerwca 2014 roku w Bydgoszczy. Pożegnaliśmy go 4 lipca na cmentarzu pw. św. Jerzego w Toruniu.

Artysta kojarzony był z szeroko pojmowaną aktywnością społeczną, szczególnie tą prowadzoną w latach 80. XX wieku. Piastował wtedy stanowisko prezesa Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie (1980-1989). W tym samym czasie wraz z innymi działaczami pochodzącymi z Bydgoszczy – Antonim Tokarczukiem i Romanem Bartoszczem – był członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” przy Lechu Wałęsie (1980-1991). Warto dodać, że Jerzy Puciata należał do tego Komitetu właśnie jako prezes ZG ZPAP, co wyrażało poparcie środowiska plastycznego dla ruchu „Solidarność”. Brał udział w I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku Oliwie (5-10 IX 1981 i 26 IX - 7 X 1981). Po nim, na potwierdzenie współpracy pomiędzy ZPAP i „Solidarnością”, powstał Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, który współorganizował. Było to pierwsze niezależne stowarzyszenie, skupiające artystów z różnych dziedzin sztuki: teatru, filmu, muzyki, literatury i plastyki, oraz naukowców i dziennikarzy. Jerzy Puciata uczestniczył również w obradach Okrągłego Stołu w 1989 roku.

Jego aktywność przekraczała granice Polski i była kontynuowana także po przełomie politycznym. W latach 1980-1983 był przewodniczącym Komitetu Polskiego AIAP UNESCO. Uczestniczył w Międzynarodowych Konferencjach Praw Człowieka (Nowa Huta, 25-28 VIII 1988, Leningrad, IX 1990). Współorganizował legendarny Niezależny Kongres Kultury Polskiej (Warszawa, 11-12 XII 1981), przerwany 13 grudnia 1981 roku wprowadzeniem stanu wojennego, czynny udział brał także w V Kongresie Kultury Polskiej (Warszawa, 8-10 XII 2000). W 1997 roku zawiązano stowarzyszenie „Klub Bydgoski”. Jerzy Puciata należał do grona jego współzałożycieli i objął funkcję prezesa, później był prezesem honorowym. Ideowo stowarzyszenie odnosiło się do „Solidarności”. Jego członkowie chcieli czynnie, a więc przez swoją działalność, upamiętnić wydarzenia z marca 1981 roku w Bydgoszczy. Za cel stawiali sobie powrót do wartości, poprzez organizowanie przedsięwzięć kulturalnych, które będą miały

znaczenie edukacyjne, a także opiniotwórcze. Chcieli promować Bydgoszcz oraz województwo. Taką rolę m.in. pełniły interdyscyplinarne spotkania pn. *Artyści wracają do Sobieszewka*, współorganizowane przez Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy, podczas których plastykę łączono z literaturą. W tym samym roku



Krzyż Pamięci, Wiary i Zwycięstwa (obiekt: 1983-1984). Wystawa *Plastycy – Stocznia-com*. Gdańsk, kościół pw. Świętego Mikołaja, 31 VIII 1984. Od lewej: o. Sławomir (dominikanin z parafii pw. Świętego Mikołaja), ks. Kazimierz Jancarz (proboszcz parafii Kraków-Mistrzejowice), prof. Janusz Bogucki (współorganizator wystawy), Jerzy Puciata, Nina Smolarz (współorganizator wystawy), ks. Henryk Jankowski (proboszcz parafii pw. Świętej Brygidy), ks. Jerzy Popieluszko.

Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

powstał International Lions Club „Bydgoscia”. Jerzy Puciata był także inicjatorem wzniesienia pomnika *Pamięci Marca 1981*, którego odsłonięcie nastąpiło 19 marca 1998 roku. A w 2002 roku został współzałożycielem i pełnomocnikiem Komitetu Wyborczego „Bydgoskie Porozumienie Obywatelskie”, które również miało podstawy solidarnościowe. Współtworzył Społeczny Ogólnopolski Komitet Odbudowy Panoramy Raclawickiej. Jako animator kultury był inicjatorem oraz aktywnym uczestnikiem wielu wystaw, plenerów, sesji, sympozjów i konferencji w regionie, Polsce, a także za granicą. Były to, wspomniane ostatnio przez niego, sympozja poświęcone powstaniu warszawskiemu, wydarzeniom bydgoskiego marca czy granicom wolności w sztuce. Powracał też do wcześniejszych, międzynarodowych plenerów w Czechosłowacji, Rumunii oraz na Słowacji (1997 r.). Artysta włączał się często w regionalne i ogólnopolskie aukcje charytatywne. Jedną z nich, wskazującą na jego szczególną pozycję w środowisku plastycznym, była aukcja dzieł sztuki zaproszonych artystów

z Polski na rzecz budowy Collegium Nobilium II. Zorganizowano ją w ramach uroczystości 400-lecia szkół pijarskich na świecie, która odbyła się na Zamku Królewskim 3 grudnia 1997 roku.

Jerzy Puciata wspominał dekadę lat 80. jako szczególny czas w swoim życiu, kiedy dojrzał wewnątrznie i społecznie oraz rozpoczął nowy etap w twórczości malarskiej. *Coraz częściej sięgałem po Biblię – mówił. – Dojrzałem, aż doszedłem do konkluzji, że Stwórca jest jeden. Jeżeli stworzył człowieka na swoje podobieństwo i dał mu narzędzia, by ten tworzył, to tak zaopatrzone, chcę dać z siebie tyle, ile tylko mogę*¹. Powstały wtedy trzy cykle symbolicznych obrazów: *Wojna* (1981-1982) – przedstawienia zainspirowane tragicznymi zdarzeniami stanu wojennego, *Światło Znaków Krzyża* (1984-1986), czyli malarska refleksja nad śmiercią księdza Jerzego Popiełuszki, oraz *Światło* (1987-1988) – seria prac poświęconych pielgrzymce papieża Jana Pawła II do Polski. Także obiekt *Krzyż Pamięci, Wiary i Zwycięstwa* (1983-1984). Pracę tę artysta ofiarował w 1984 roku stoczniovcem i parafii pw. św. Brygidy w Gdańsku, gdzie proboszczem był ksiądz Henryk Jankowski. Miało to miejsce po zakończeniu historycznej wystawy *Plastycy – Stoczniovcem*, którą otwarto w kościele pw. św. Mikołaja w Gdańsku, honorując w ten sposób 4. rocznicę podpisania umów sierpniowych (31 sierpnia 1984). W czasie uroczystości przekazania monumentalnego krzyża obecny był ksiądz Jerzy Popiełuszko. Obrazem wpisującym się w tamtą rzeczywistość jest również *Madonna grudniowa* (1982), namalowana dla upamiętnienia 13 grudnia 1981 roku. Prace te znalazły swoją treściową i formalną kontynuację w późniejszych obrazach i obiektach. Charakterystyczny przykład stanowi przedstawienie *Światło z ciemności* (1994). Najwymowniejszym potwierdzeniem wierności tamtym ideom jest instalacja *Ku światłu*, poświęcona błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszce (2008), w jej skład wchodzi *Krzyż Pamięci i Zwycięstwa*. Ta właśnie praca stanowiła centrum monograficznej ekspozycji przygotowanej w BWA z okazji jubileuszu artysty w 2008 roku.

W latach 80. wraz z innymi artystami popierającymi opozycję wolnościową Jerzy Puciata wystawiał swoje obrazy przede wszystkim w kościołach i przykościelnych galeriach. Malarz tak komentował tę sytuację: *Sama postawa artysty uległa przemianie. To nie był już twórca zapraszający do swego palacu, by podziwiać jego prace*². Kościół był wtedy ośrodkiem działania opozycji i synonimem wolnej Polski, a więc także niezależnej kultury. Tu spotykali się członkowie „Solidarności” i obradował Ogólnopolski Komitet Obywatelski „Solidarność” przy

¹ W. Alchmiewicz, A. Dużyk, *Świadectwo obecności*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, XII 2008, nr 12 (382), s. 11. Rozmowa z Jerzym Puciata.

² Ibidem.



Wojna, wystawa indywidualna. Bydgoszcz, kościół pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, 1983. Widoczny m. in.: Jacek Puciata (2. od lewej). Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukcja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

Lechu Wałęsie. W świątyniach organizowano sesje naukowe, koncerty, przedstawienia teatralne i oczywiście wystawy. Jerzy Puciata uczestniczył w tych przedsięwzięciach. Przygotował wtedy kilkanaście wystaw indywidualnych, w różnych świątyniach w całej Polsce, prezentując wymienione wcześniej trzy cykle malarckie. W Warszawie był to kościół pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytnej, prowadzony przez ks. Wojciecha Czarnowskiego,

oraz kościół pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, czyli miejsce, gdzie posługiwał ksiądz Jerzy, a opiekę sprawował ks. pralat Stanisław Bogucki (*Światło Znak Krzyża*, 1985). W Bydgoszczy sztukę niezależną eksponowano w „Galerii Kruchta”, stworzonej przy bazylice pw. św. Wincentego à Paulo, gdzie proboszczem był ks. Antoni Strycharz, oraz w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, gdzie opiekę sprawował budowniczy kościoła ks. Romuald Biniak (*Wojna*, 1983). W Gdańsku sercem opozycji oraz podziemnej sztuki były kościoły: pw. św. Brygidy (*Wojna*, wernisaż 15 XII 1982) i pw. św. Mikołaja. Swoje najważniejsze cykle malarckie artysta wystawił także w kościołach w Gdyni, Toruniu, Włocławku, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu oraz Suchowoli i Bytomiu. Jerzy Puciata uczestniczył również w ekspozycjach zbiorowych, organizowanych w pracowniach artystów. Brał udział w tak zwanych wystawach walizkowych, w ramach których prace niewielkich rozmiarów prezentowano w przestrzeni publicznej: na bramach, murach i płotach. Artysta współtworzył i był uczestnikiem kilku najważniejszych wystaw tego czasu, które do tej pory są odczytywane jako manifest sztuki niezależnej. Wszystkie miały miejsce w kościołach (*Znak krzyża*, kościół pw. Miłosierdzia Bożego, Warszawa, 1983; *Plastycy – Stoczniołcom*, kościół pw. św. Mikołaja, Gdańsk, 1984; *Droga Światła, Plastycy – Solidarności*, wystawa z okazji 5-lecia „Solidarności”, kościół pw. Świętego Mikołaja, Gdańsk,

1985; *Przeciw złu, przeciw przemocy*, wystawa poświęcona pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego, Kraków-Mistrzejowice oraz Podkowa Leśna, Zielonka, 1985; *Polska Pietà*, wystawa z okazji 30. rocznicy „Poznańskiego czerwca 1956”, kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej, Poznań oraz Wrocław, 1986; *Sztuka niepokornych*, Toronto, 1986).

Najpełniej zaprezentowano sylwetkę Jerzego Puciaty jako malarza i działacza społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem jego osobistego zaangażowania w przełomowe zdarzenia lat 80. XX wieku, podczas wernisażu i wystawy jubileuszowej z okazji pięćdziesięciolecia działalności artystycznej. Ekspozycja *Ku światłu* miała miejsce w bydgoskim Biurze Wystaw Artystycznych w dniach 25 X - 23 XI 2008 roku. Przedstawiono na niej obrazy, rysunki i instalacje. Także zdjęcia i filmy dokumentalne poświęcone artyście. Wyemitowano film charakteryzujący sztukę tamtego czasu na tle wydarzeń społeczno-politycznych oraz dokument biograficzny na temat Jerzego Puciaty, zrealizowany przez Urszulę Guźlecką (*Malarz życia*, 2007, cykl *Portrety twórców*). Są tam zawarte tak osobiste wątki, jak relacja z ukochaną żoną – Basią, czy śmierć syna, Jacka, w 1995 roku. Film skupia uwagę widza wyjątkową, bo pokazaną artystycznym okiem kamery, analizą twórczości. To pełna ciepła opowieść o niezwykłym życiu, którą snuje sam artysta.

W ostatnich latach, przy wielu okazjach, Jerzy Puciata wskazywał na znaczenie edukacji, szczególnie artystycznej. I to w szerokim znaczeniu tego słowa, dotyczącym zarówno artystów, jak i odbiorców. Sztukę uważał, z natury rzeczy, za elitarną. W pracy artysty podkreślał wagę wykształcenia i solidnego rzemiosła. Nie, nie każdy może być artystą. Tak jak nie wszystko zasługuje na miano sztuki. Trzeba też posiadać wiedzę i wrażliwość, aby prawdziwą sztukę rozpoznać. *Dziś sztuka bardzo się zbrutalizowała – mówił – epatuje obrazoburczymi środkami, obraża wartości. (...) Trzeba się takim złym tendencjom przeciwstawić*³. Nie był przeciwny sztuce współczesnej. Bardzo uważnie ją obserwował. Uważał, że *sztuka współczesna wyrzekła się wszelkich kryteriów. Jednak wszelkie nowatorskie zjawiska trzeba uznać, konfrontować z artystyczną tradycją. Autentyczne wartości pozostaną, odpadnie natomiast to, co puste i bezwartościowe*⁴. A swojemu malarstwu stawiał wysokie wymagania, twierdząc, że obraz *musi emanować czymś szczególnym, niepowtarzalnym, skłaniającym do refleksji i kontemplacji*⁵.

³ M. Grabarek, *Kochać i lubić swoje miasto*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, VI 2012, nr 6 (429), s. 16. Rozmowa z Jerzym Puciatą.

⁴ P. Siemaszko, *Bycie artystą to profesja niezmiernie ryzykowna*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, I 1997, nr 1 (267), s. 9. Rozmowa z Jerzym Puciatą.

⁵ (Was), *Wystawa obrazów Jerzego Puciaty w Toruniu*, Portal internetowy „bydgoszcz24.pl”.



Światło znaku krzyża, wystawa indywidualna. Warszawa, kościół pw. Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu, 1985. Od lewej: ks. prałat Jerzy Bogucki, Jerzy Puciata z obrazem z roku 1984 *Światło znaku krzyża*. Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczynskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

nych osób. Przyglądał się jej i dawał wyraz swemu zainteresowaniu. Czynił to naturalnie i serdecznie, wypowiadając kilka konkretnych słów z uśmiechem na twarzy, charakterystycznie przy tym gestykulując.

Bydgoszcz była mu najbliższa. Ale miał w swojej serdecznej pamięci i inne miasta. Najpierw Wilno. Tu się urodził w 1933 roku i stąd wyjechał jako dwunastoletni chłopiec do nieznanego mu, a odzyskanej właśnie części Polski – Torunia. Po raz pierwszy odwiedził Wilno, po długiej przerwie, ok. 1969 roku wraz z żoną Barbarą. Następnie w latach 70. XX wieku. A od 2009 roku bywał w nim, kiedy to tylko było możliwe. Wtedy też poznał je i pokochał w pewnym sensie na nowo. Miasto i ludzie stali się dla niego żywą inspiracją. Wielokrotnie malował zabytkowe, charakterystyczne fragmenty miasta. Przedstawił także inne litewskie miasta i tamtejszy pejzaż (*Temat z Wilna*, *Temat z Litwy*). W 2010 roku artysta odwiedził Wilno i okolice po raz ostatni, w towarzystwie córki, Małgorzaty, oraz przyjaciela, Marka Chamota. Był w czasie tej podróży ich przewodnikiem, a czasami – odkrywcą. Jak na pielgrzymu przystało, z szacunkiem nawiedził kilka

Artysta żywił szacunek dla miejskich i prywatnych instytucji kultury, które konsekwentnie, wbrew ogólnej tendencji, prezentowały sztukę wysoką, różnorodną i ambitną. Sam korzystał z takich propozycji w Bydgoszczy. Bywał na koncertach w Filharmonii Pomorskiej, na poetyckich i prozatorskich wieczorach autorskich oraz na licznych wernisażach w Muzeum Okręgowym i bydgoskich galeriach sztuki. Umiał również docenić twórczość poszczegól-

<http://bydgoszcz24.pl/artykul/wystawa-obrazow-gerzego-puciaty-w-toruniu> (dostęp: 6.10.2015).

miejsce. Była wśród nich wileńska kamienica, w której urodził się, i miejsce po dworku, w nieistniejącym już, rozparcelowanym majątku dziadków w Czarnym Borze, gdzie spędził całą okupację. Zapalił też znicz na cmentarzu Bernardyńskim, gdzie pochowani są członkowie rodziny: Franciszek Bohdanowicz i ks. Leon Puciata.

Bardzo ważny był Toruń, do którego Jerzy Puciata przyjechał z rodzicami i bratem w 1945 roku. Cała rodzina zaczęła tu nowe i całkiem inne życie. Jerzy



Światło znaku krzyża, wystawa indywidualna, procesja wokół grobu ks. Jerzego Popieluszki. Warszawa, kościół pw. Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu, 1985. Widoczni m.in.: Jerzy Puciata i Małgorzata Puciata (po lewej, góra), niosący obraz z roku 1984 *Światło znaku krzyża*. Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

Puciata, szukając przez jakiś czas odpowiedniej dla siebie szkoły, w 1952 zdał maturę w liceum dla pracujących, mieszczącym się przy placu św. Katarzyny. Potem studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W 1958 roku uzyskał dyplom z zakresu malarstwa sztalugowego i monumentalnego w pracowni prof. Stanisława Borysowskiego. Jeszcze będąc studentem, w 1955 roku, ożenił się i założył rodzinę. W 1956 roku pod wpływem przełomowych wydarzeń Poznań-

skiego Czerwca oraz Października, w wyniku których do władzy dochodzi Władysław Gomułka, powstaje formacja artystyczna „Grupa 4”. Jerzy Puciata współtworzy ją wraz kolegami z toruńskiej uczelni: Janem Szkaradkiem, Edmundem Wadowskim i Lucjanem Zamelem. Młodzi artyści pierwszy raz zaprezentowali się publiczności najpierw w Toruniu, a potem – w Ciechocinku i Bydgoszczy. To właśnie lata 1956-1957 malarz traktował jako oficjalny początek działalności artystycznej. A warto wspomnieć, że poza malarstwem sztalugowym zajmował się sztuką użytkową: malarstwem ściennym o charakterze informacyjnym i reklamowym oraz aranżacją wnętrz (m.in. bydgoskie kawiarnie „Pod Niedźwiedziem” i „Kaprys” oraz restauracja „Telimena”).

Bydgoszcz. Można stwierdzić, że odczuwał pewien rodzaj zobowiązania, nawet wdzięczności wobec miasta, w którym przez kilkadziesiąt lat spełniało się jego rodzinne i artystyczne życie. Potwierdzają to liczne obrazy o tematyce bydgoskiej (*Temat z Bydgoszczy, Stara Bydgoszcz – Fara, Wenecja Bydgoska, Zaulek, Klaryski*). Ale gdy tu przyjechał jesienią 1959 roku, było mu bardzo ciężko. Dla młodego artysty, który właśnie ukończył studia z wyróżnieniem w Toruniu i chciał być odpowiedzialny za żonę i dwójkę dzieci, nie było pracy w Bydgoszczy. Jerzy Puciata wspominał, że miał *problem z tutejszą mentalnością. Nawet nie tyle robotniczą, co taką bardzo niemiecko-mieszkańską. Ludzie tu byli bardzo zachowawczy, nieprzystępni. Nas, przyjezdnych, zwłaszcza tych ze Wschodu, traktowali z pogardą*⁶. Z czasem sytuacja uległa zmianie i malarz mógł wykorzystać swoje umiejętności oraz wiedzę. W 1961 lub 1963 roku w Małym Salonie Sztuki ZPAP przy ulicy Gdańskiej 3 (obecnie Galeria „Kantorek”) odbyła się pierwsza wystawa indywidualna Jerzego Puciaty. A w 1976 roku artysta zorganizował własną pracownię i zaczął żyć z malarstwa.

Oczywiście dużą rolę w życiu malarza odegrała Warszawa z mieszczącą się tutaj siedzibą Związku Polskich Artystów Plastyków, do którego artysta należał od 1958 roku. Sytuację, jaka była w Związku w latach 70. i u progu wybuchu „Solidarności”, Jerzy Puciata tak opisywał: *Jako środowisko plastyczne byliśmy enklawą. Związek był silny i potrafiliśmy dla siebie wywalczyć różne rzeczy. Później przyszło to zrozumienie, że problemy są szersze i głębsze, niż nam się wydawało*⁷. Na Walnym Zjeździe Delegatów ZPAP w maju 1980 roku we Wrocławiu Jerzy Puciata zostaje wybrany na stanowisko prezesa Zarządu Głównego. W kraju jest już wtedy bardzo gęsta atmosfera. A za chwilę, czyli w sierpniu, wybucha strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, na którego czele staje Lech Wałęsa. Jerzy Puciata przyjmuje tę funkcję czując, że jest to czas głębokich zmian w Polsce. Tym samym rezygnuje z przyznanego mu już przez Ministerstwo Kultury i Sztuki rocznego stypendium w RFN. Mocna pozycja i możliwości ZPAP zostają wykorzystane. Jest to pierwsze stowarzyszenie twórcze, które poparło NSZZ i jego postulaty. Nie skończyło się na słowach. ZPAP wspierało „Solidarność” czynnie, organizując aukcje dzieł sztuki, z których dochód przeznaczony był dla strajkujących. Czas pokazał, że ten odważny i bezkompromisowy krok miał swoje konsekwencje dla istnienia i funkcjonowania ZPAP w najbliższej przyszłości. W latach 80. ZG ZPAP, kierowany przez Jerzego Puciatę, zbudował symboliczny pomost z Gdańskiem jako kolebą Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W tym samym czasie stowarzyszenie przechodziło reorganizację.

⁶ M. Grabarek, op. cit., s. 16 i 17. Rozmowa z Jerzym Puciatą.

⁷ L. Goldyszewicz, *Ciągle poszukuję...*, „Promocje Pomorskie”, 1994, nr 12 (24), s. 5.

Jerzy Puciata dążył do pełnego zaangażowania artystów w sprawy kraju. Bardzo dobrze ilustruje to fragment porozumienia podpisanego podczas I Zjazdu „Solidarności” w Gdańsku pomiędzy NSZZ „Solidarność”, reprezentowanym przez Jerzego Buzka, a ZG ZPAP. Jego prezes powiedział wtedy: *Uznając słuszność założeń programowych NSZZ „Solidarność” w dziedzinie kultury, postanawiamy współdziałać w dążeniu do demokratyzacji życia społecznego i równych szans dostępu do dóbr kultury*⁸. Jerzy Puciata postawił sobie za cel, aby ZG ZPAP działało prężnie, współpracując ze swoimi oddziałami w całym kraju z nadzieją na szerokie kontakty zagraniczne. Od momentu wprowadzenia stanu wojennego Związek zaprzestał prezentacji prac swoich członków w instytucjach kultury finansowanych przez państwo. A czy były jakieś inne? To był wyraźny znak protestu wobec zaistniałej sytuacji. Już wtedy właściwie ZPAP schodzi do podziemia. W 1983 roku władze rozwiązują organizację. Działalność Związku staje się więc nielegalna, czyli – karalna. Jerzy Puciata, przy poparciu środowiska, jeszcze przez dwie kadencje przewodzi podziemnej i bardzo aktywnej organizacji artystów. Współorganizuje wiele wystaw indywidualnych oraz zbiorowych w całym kraju. Przez blisko dekadę jako przedstawiciel Związku działa w opozycji. Jest sygnatariuszem protestów do władz i apeli do polskich intelektualistów. W 1989 doprowadza do reaktywowania ZPAP. Także członkostwo Jerzego Puciaty w międzynarodowych organizacjach oraz udział w dużych konferencjach, wymienionych wcześniej, ma swoje źródła w aktywności warszawskiej. Stolica zawsze była dla artysty synonimem nowych znajomości, pomysłów, wystaw i podróży.

Znaczące były również Poznań, Kraków i Wrocław. W latach 80. miasta te stanowiły ważne ośrodki działalności opozycyjnej i sztuki niezależnej, a później miejsca, gdzie artysta zawsze chętnie i często wystawiał swoje obrazy. Dobrym przykładem serdecznych więzów, które łączyły Jerzego Puciata z Poznaniem, jest indywidualna wystawa malarstwa *Ku światłu*. Zorganizowana została z okazji 70. rocznicy urodzin artysty, w ramach cyklu *Gdzie są ludzie z tamtych lat...* zainicjowanego w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego (Poznań, Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej, Galeria „U Jezuitów”, 2004).

Jerzy Puciata obserwował, jak zmienia się, modernizuje i pięknieje miasto nad Brdą. Ale dostrzegał nie tylko to... Chciał, aby Bydgoszcz była samodzielnym, dobrze zarządzanym i zamożnym miastem, w którym dba się o mieszkańców, a więc i o kulturę. Dobrze rozumiał tę właśnie zależność. Mówił, że Bydgoszcz nie może być zaściankiem. Brakowało mu w mieście rozmachu, odwagi i perspektywicznego

⁸ Dokument *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, Pierwszy Zjazd Delegatów. Porozumienie o współpracy między NSZZ „Solidarność” a Związkiem Polskich Artystów Plastyków*, Gdańsk 5 IX 1981, http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/?page_id=458 (dostęp: 6.10.2015).

myślenia. Jako lokalny patriota, interesował się wszystkim, co dotyczyło miasta. Wiele też osób starało się zyskać jego uwagę, poparcie i życzliwość. Był aktywny w bardzo różnych miejscach i sytuacjach. Brał udział w niektórych posiedzeniach Rady Miasta i seminariach naukowych poświęconych Bydgoszczy pn. *Colloquia Ostromeckie*, organizowanych przez Klub im. Andrzeja Szwalbego „Dziedzictwo”. Warto dodać, że Jerzy Puciata wyjątkowo cenił Andrzeja Szwalbego, nazywając go wizjonerem. Już pod koniec lat 90. postulował zachowanie i opracowanie całego jego dorobku na rzecz Bydgoszczy. Wspierał działalność katolickiej Fundacji „Wiatrak”, zajmującej się głównie edukacją dzieci i młodzieży. Artysta przekazywał swoje obrazy na cele charytatywne. Ile było podobnych wydarzeń i gestów? W 1990 roku wystawą jego prac zainicjowała swoją działalność Galeria „Kantorek”, świętująca w 2015 roku dwudziestopięciolecie istnienia. A 26 kwietnia 2010 roku ekspozycją *Puciata nieznanym* otworzyła swoje podwoje Galeria „Wspólna”. Czy w ciągu ostatnich trzydziestu lat wydarzyło się coś znaczącego w dziedzinie bydgoskiej kultury bez udziału Jerzego Puciaty?

Malarz czuł się bydgoszczaninem, ale równocześnie Polakiem z Kresów Rzeczypospolitej, urodzonym na obszarze obecnej Litwy. W 2009 roku Wilno pełniło



Droga światel, Plastycy – Solidarności, wystawa zbiorowa. Gdańsk, kościół pw. Świętego Mikołaja,

31 VIII 1985. Od lewej, na pierwszy planie: Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Jerzy Puciata. W tle: replika bramy Stoczni Gdańskiej im. Lenina w czasie strajków sierpniowych w roku 1981. Fot. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

rolę Europejskiej Stolicy Kultury. W ramach bogatego programu wystaw, koncertów, sympozjów naukowych itp. odbył się I Światowy Zjazd Wilniuków (9-16 VIII 2009), zorganizowany przez tamtejsze Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalnych, Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie oraz szeroko pojętą, a niezrzeszoną, litewską Polonię, w tym polskojęzycznych dziennikarzy w Wilnie. Warto dodać, że w ramach tego historycznego Zjazdu odbył się także pierwszy Zjazd



Wojna, wystawa indywidualna. Gdańsk, kościół pw. Świętej Brygidy, 15 XII 1982. Od prawej m.in.: Jerzy Puciata (2.), ks. Henryk Jankowski (3.), Barbara Puciata (4.). Fot. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczynskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

Rodowiczów i Radavičiusów, miało to miejsce na terenach ich rodowej Żmudzi 8 sierpnia 2009 roku. Przypomniano, że z tego polsko-litewskiego rodu wywodzi się Janek Rodowicz ps. Anoda, jeden z najbardziej znanych żołnierzy AK, uczestnik słynnej Akcji pod Arsenalem i powstania warszawskiego, który w 1946 roku został aresztowany, a potem zamordowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Jerzy Puciata, zaproszony na to

wielodniowe święto Wilniuków z całego świata, symbolicznie reprezentował Bydgoszcz. Był gościem „Salonu Wilniuka”, czyli cyklu spotkań z udziałem publiczności, podczas których rozmawiano z wybitnymi przedstawicielami różnych profesji.

To znaczące wydarzenie miało wyraziste i dalekie konsekwencje, jak wspominał artysta. Obudziło w nim tęsknotę i chęć powrotu do Wilna i na Litwę, co zostało spełnione. Ważne stały się zawarte tam serdeczne znajomości z Polakami oraz środowiskiem plastyczno-literackim Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wili”. Rozwijane w czasie, znalazły swoje odzwierciedlenie w życiu kulturalnym Bydgoszczy. Wileńskie kontakty zaowocowały uczestnictwem Jerzego Puciaty w XVII Międzynarodowych Spotkaniach Poetyckich *Maj nad Wilią*, którym towarzyszyła wystawa jego malarstwa *Moje Wilno* (23 V - 23 VI 2010).

25 stycznia 2010 roku w Kawiarni Artystycznej „Węgliszek” zainaugurowano cykl spotkań *Wokół Kresów*. Była to wspólna inicjatywa artysty zainspirowanego wyjątkowym pobytem w Wilnie oraz historyka dr. Marka Chamota, dyrektora Instytutu Kulturoznawstwa w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy. Razem też animowali te historyczne wieczory, zabarwione sentymentalnie, organizowane przy współpracy „Klubu Bydgoskiego”. Kresowe spotkania gromadziły ekspatriantów, ich rodziny oraz bydgoszczan zainteresowanych tą tematyką.

Pierwszym gościem był Romuald Mieczkowski – poeta, dziennikarz i animator kultury z Wilna. W 1989 roku założył czasopismo „Znad Wili”,

kwartalnik poświęcony literaturze, historii i sztukom plastycznym. Pismo skupione jest głównie na wzajemnych związkach pomiędzy Polską a Litwą, a dopełniają tę tematykę wątki ukraińskie i białoruskie. Romuald Mieczkowski jest również twórcą powstałej w 1995 roku Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wili” i, która prezentuje tam dorobek polskich i litewskich artystów, oraz Galerii Wileńskiej w Warszawie, przybliżającej twórczość artystów litewskich, niestety obecnie już nieistniejącej. Stworzył także cykliczne Międzynarodowe Spotkania Poetyckie *Maj nad Wilią*. W „Węgliszku” było wtedy naprawdę tłoczno, bardzo szybko zabrakło miejsc siedzących, zajęto nawet antresolę. Romuald Mieczkowski szeroko i barwnie opowiadał o wszystkich inicjatywach spod znaku „Znad Wili”, środowisku artystycznym, które złożone jest z Polaków i Litwinów, także o kontaktach z Kresowiakami zamieszkującymi obecnie Ukrainę i Białoruś. Spotkanie ewoluowało, zataczając coraz szersze kręgi tematyczne. A tożsamość Polaków w Wilnie i na Litwie? A ich kontakty z Polską? Co sądzą o Polsce współczesnej? Rozmowa zmieniła się w debatę o wspólnej historii i o teraźniejszej nieufności pomiędzy Polakami i Litwinami. Dlaczego tak się dzieje i jak to zmienić? – pytano.

Armia Krajowa na Wileńszczyźnie to był drugi ważny i mało znany szerszej publiczności temat, który podjęto w trakcie wieczorów kresowych. 12 kwietnia 2010 roku o losach, akcjach i żołnierzach Armii Krajowej opowiadał jej legendarny żołnierz Eugeniusz Siemaszko ps. Bil. Słuchaliśmy świadka historii, członka Szarych Szeregów, a później żołnierza armii podziemnej. „Bil” uczestniczył w wielu akcjach związanych z dywersją, sabotażem i zdobywaniem broni. Współtworzył konspiracyjną Polską Organizację Młodzieżową Armii Krajowej, czyli POMAK, walczącą z okupantem sowieckim. W latach 1946-1956 był więziony i skazany na karę śmierci przez władze komunistyczne. Ale o tym ostatnim fakcie Eugeniusz Siemaszko nie mówił prawie nic. W czasie spotkania przypomniano również, że piastował on stanowisko prezesa Światowego Związku Żołnierzy AK Środowisko Wileńsko-Nowogrodzkie oraz zorganizował w Bydgoszczy zjazd żołnierzy AK. Okazją była 55. rocznica operacji „Ostra Brama” (7 lipca 1944), którą przeprowadzono w ramach akcji „Burza”. Tym samym wspomniano odważne plany dowództwa armii podziemnej dotyczące samodzielnego wyzwolenia Wilna z rąk niemieckich, zanim wkroczą do miasta oddziały Armii Radzieckiej i dokonają zaboru tego obszaru. To był niezwykle, długi i wzruszający wieczór, z momentami zupełnej ciszy po niektórych wypowiedziach jego bohatera. A potem jeszcze rozmowy nieoficjalne i wpisy do książki pamiątkowej. Nikt niczego nie przyspieszał, nie przerywał, słowa wybrzmiewały do końca. Zdawało się, że o pewnych rzeczach powiedziano po raz pierwszy. Historia ożywała i była blisko nas. Poprzez pośrednictwo Eugeniusza Siemaszki łączyła się

z teraźniejszością, czyli jego przedsięwzięciami w Bydgoszczy, dotyczącymi dzieci i młodzieży z Wileńszczyzny, oraz różnymi formami upamiętnienia Armii Krajowej tam i w Polsce. W czasie tej rozmowy ważny był jeszcze jeden, ukryty i osobisty wątek, który delikatnie wpływał na atmosferę spotkania, a także relacje pomiędzy gościem i współprowadzącymi. Przez jakiś czas dowódcą Eugeniusza Siemaszki był ojciec Jerzego Puciaty, historyk, członek Szarych Szeregów, a potem żołnierz AK – Paweł Mateusz Puciata (1902-1980).

Wieczorne spotkania *Wokół Kresów*, które niestety dość nagle przerwano, zostawiły jednak niezatarty ślad w bydgoskiej pamięci. Wydaje się, że do tej pory nie rozmawiano tutaj na wspomniane tematy w sposób tak otwarty, bezpośredni, emocjonalny, równocześnie z szacunkiem i nieklamany sentymentem. Ale trzeba pamiętać, kto uczestniczył w tych wieczorach. Stanowiły one piękny gest w stronę ludzi, którzy urodzeni w Husiatynie i Trembowli na Ukrainie czy w Grodnie na Białorusi od lat żyją i pracują dla Bydgoszczy. Tak jak ich dzieci i wnuki. Przypomniano w ten sposób, że od 1945 roku spełnia się w Bydgoszczy życie całych, wielopokoleniowych rodzin i wspólnot, których korzenie tkwią na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Zwrócono uwagę na ich odrębną w pewnym stopniu kulturę i obyczaje, inną mentalność, sposób bycia, a także na jednostkowe, ludzkie cierpienie. Przedstawiono to jako wartość, bez nadużywania wielkich słów. Nie, nie było tu patosu, wręcz przeciwnie. Panowała serdeczność i radosne zadziwienie z powodu takiej inicjatywy. Także poczucie dumy i jedności. Bydgoszczanie z Kresów, ot co!

Jerzy Puciata bardzo chciał doprowadzić do zaistnienia tych spotkań, a potem ich kontynuacji. Na każde z nich sam czekał. Wiedział, że są potrzebne i mogą stać się ważne. Nie prowadził ich w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Po prostu był ich częścią. Słuchał zaproszonych gości, komentował ich wypowiedzi poprzez słowo, gest i mimikę, dzielił się refleksją, dodawał informację. To wszystko.

Artystycznym pokłosiem wyjazdu malarza do Wilna stała się, chyba pierwsza od ponad siedemdziesięciu lat, prezentacja twórczości malarzy litewskich w Bydgoszczy. 8 marca 2010 roku w „Galerii nad Brdą” w Wyższej Szkole Gospodarki zaprezentowano ekspozycję pn. *Wielkie Księstwo Litewskie, Malarstwo z Litwy* pochodzącą ze zbiorów Polskiej Galerii Artystycznej w Wilnie. 12 maja 2010 roku odbył się natomiast wernisaż tej wystawy w Bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego pod równie znaczącym tytułem *Znad Wilii*.

Jerzy Puciata miał w sobie chęć świadczenia o tym, co ważne, poprzez osobistą obecność. Było to coraz trudniejsze, ze względu na jego problemy zdrowotne. Ale nie chciał poddać się słabości. Dlatego, jak twierdził, nie mogło go zabraknąć na tym spotkaniu. 1 marca 2013 roku po raz trzeci w całej Polsce obchodzono



1. poł. lat 60. XX w. Widoczni m.in.: Marian Turwid (1. od lewej), Jerzy Puciata (1. od prawej). Fot. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczynskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

czy, Okręg Bydgoski Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Archiwum Bydgoskie, a także Komitet Upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych z Gminy Białe Błota i Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” w Bydgoszczy. Poprzez wystawę, film dokumentalny i prelekcje scharakteryzowano szlak bojowy brygady: od Wileńszczyzny, przez Białostoczczyznę, po Pomorze (1945-1946). Przedstawiono życiorysy wielu żołnierzy, m.in. majora Zygmunta Szendzielarza, ps. Łupaszko, oraz sanitariuszki, kurierki i łączniczki, Danuty Siedzikówny, ps. Inka. Nie zapomniano o ich miejscowych współpracownikach, bez których pomocy nie mogliby działać i przeżyć w ukryciu. To było kolejne naprawdę ważne zdarzenie, które dopełniło świadomość historyczną bydgoszczan. Tłumne, wzruszające i tym razem podniosłe. Już nigdy później w Bydgoszczy nie świętowano tego dnia tak mądrze i zarazem uroczyście.

Z taką samą intencją Jerzy Puciata pojawił się 16 czerwca 2012 roku, gdy w małym gronie skwerowi na skrzyżowaniu ulic Chodkiewicza i Sulkowskiego, nieopodal byłego Internatu Kresowego, nadano imię Edwarda Woyniłłowicza (ur. 1847 w Ślepance Wielkiej pod Mińskiem na Białorusi, zm. 1828 w Bydgoszczy). Postać polskiego ziemianina i patrioty z Mińszczyzny, działacza społecznego i charytatywnego, przywróciła bydgoskiej pamięci Gizela Chmielewska, polonistka i dziennikarka. Od kilkunastu lat z wielkim oddaniem, rzetelnością i pisarskim talentem, przybliżyła nam ona wybitnych i zasłużonych dla Bydgoszczy Kresowian. Była więc zaangażowana i w tę skromną, ale przejmującą uroczystość.

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Tego dnia w Muzeum Wodociągów i otwartej właśnie Galerii Wieży Ciśnień miał miejsce szczególnie wieczór pamięci poświęcony 5. Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej. Współorganizowali je: Miejskie Wodociągi, Instytut Pamięci Narodowej oraz Delegatura IPN w Bydgoszczy i Gdańsku, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgosz-



Ołtarze morza, olej, płótno, 110 x 90 cm,
1979. Fot. archiwum Galerii Miejskiej bwa
w Bydgoszczy. Własność: Galeria Miejska bwa
w Bydgoszczy

Jerzy Puciata doskonale widział, jak wszystko wokół niego się zmienia. Sztuka, estetyka, ideały oraz sposób bycia ludzi. Mocno przeżywał te zmiany, ale uznawał je za naturalne. Z bólem przyjmował upływ czasu i związane z tym odejścia bliskich mu osób, w tym artystów. Wspominał ich w rozmowach. Tym cenniejsze w ostatnich latach były dla niego spotkania w gronie bydgoskich plastyków. Zawsze był częścią tego wyróżniającego się w Polsce, bogatego w talenty i osobowości środowiska artystycznego. Przez kilka dziesięcioleci uczestniczył wspólnie z nimi w plenerach malarskich, wystawach środowiskowych ogólnopolskich i międzynarodowych w kraju i za granicą. Jerzy Puciata wielokrotnie zaznaczał, że

brał udział we wszystkich wystawach środowiska bydgoskiego oraz plenerach pod patronatem Leona Wyczółkowskiego.

Środowisko plastyczne w Bydgoszczy bardzo wiele mu zawdzięcza, począwszy od lat 60. Już wtedy zauważono, że wyróżnia go pomysłowość i chęć do działania. W 1961 roku został członkiem Prezydium Okręgu Bydgoskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, a w latach 1963-1966 – sekretarzem. W latach 1966-1974, czyli przez trzy kadencje, piastował stanowisko prezesa. Natomiast w latach 1974-1977 był członkiem Rady Artystycznej. Ten czas można podsumować krótko i wyraźnie jako wprowadzanie środowiska bydgoskiego na scenę ogólnopolską i międzynarodową. Jerzy Puciata starał się o wymianę wystaw pomiędzy środowiskiem bydgoskim a innymi ośrodkami w kraju. Także o uczestnictwo bydgoszczan w ekspozycjach mających zasięg ogólnopolski. W końcu również o to, aby takie wydarzenia były organizowane w bydgoskim BWA. Podobnie było z wystawami międzynarodowymi. Takie same działania dotyczyły plenerów. Malarz czynił starania o polskie i zagraniczne stypendia dla bydgoskich artystów. Okres 1960-1989 to czas rozkwitu plastyki bydgoskiej, mimo trudnej rzeczywistości wokół. Jerzy Puciata współpracował z osobami i instytucjami, które

również dążyły do tego, aby Okręg Bydgoski miał wysoką pozycję w Polsce. Był to Marian Turwid (1905-1987) – animator kultury, malarz, pisarz i poeta oraz dziennikarz, a także niezapomniany założyciel i wieloletni dyrektor Państwowego Liceum Technik Plastycznych, zwanego Turwidówką. Wielką rolę w tych działaniach odegrał Kazimierz Jułga (1935-2002) – malarz, fotografik i poeta, animator przedsięwzięć kulturalnych i legendarny dyrektor Biura Wystaw Artystycznych. Za jego kadencji był to największy i bardzo prężnie działający ośrodek wystawienniczy w Bydgoszczy oraz jeden z najbardziej znanych w Polsce. Prezentowano w nim regularnie dokonania bydgoskiego środowiska plastycznego, a także artystów z Polski i zagranicy. W 1968 roku, między innymi dzięki inicjatywie Jerzego Puciaty, zaczęto organizować plenery im. Leona Wyczółkowskiego. Dofinansowane przez ZG ZPAP przekształcają się w plenery ogólnopolskie i międzynarodowe. Ich bezpośrednim organizatorem przez blisko czterdzieści lat (1965-2006), a równocześnie przedstawicielem Kujawsko-Pomorskiego To-



Wystawa malarstwa z okazji 45-lecia pracy twórczej i 70. rocznicy urodzin. Bydgoszcz, Wyższa Szkoła Gospodarki, wernisaż wystawy indywidualnej, 2003. Jerzy Puciata, tuż po złożeniu autografu na ścianie budynku WSG, na tle swojego obrazu. Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mrocznyńskiej-Puciaty

warzystwa Kulturalnego był Zbigniew Papke – malarz, zajmujący się także grafiką wydawniczą.

Dorobek malarski i wystawienniczy Jerzego Puciaty jest imponujący. Malował dużo, wystawiał często. Był bardzo czynny przez całe lata 60., 70. i 80. Ograniczył nieco prezentacje w latach 90., aby po 2000 roku ponownie wrócić do eksponowania swojej twórczości. Artysta zaprezentował swoje obrazy na przynajmniej 80 wystawach indywidualnych, m.in. w Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie, Galerii Treptow-Köpenick w Berlinie, Galerii Krzywe Koło i Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie, Galerii Miejskiej Arsenal w Poznaniu oraz Małym Salonie Sztuki, Galerii Sztuki Współczesnej PSP (7 wystaw) i Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy, a także Klubie Związków



Obraz *7/2000* z cyklu *Ku światłu*, olej, płótno, 2008. Fot. Wojciech Woźniak. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczynskiej-Puciaty.

Reprodukcja udostępniona przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Włocławku. Prace Jerzego Puciaty możemy również znaleźć w instytucjach kultury, kościołach, bankach, urzędach oraz kolekcjach prywatnych, m.in. we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech, Danii, Holandii, Szwecji, Finlandii oraz USA, Kanadzie, RPA i Australii.

Jeszcze kilka miesięcy przed kolejnym nagłym pogorszeniem stanu zdrowia Jerzy Puciata przedstawił obrazy z ostatniego dziesięciolecia w swojej macierzystej uczelni, w „Galerii Forum” Wydziału Sztuk Pięknych UMK, na wystawie *Jerzy Puciata. Malarstwo* (20 II - 9 III 2014).

Artysta życie traktował jako drogę rozwoju. W podobny sposób widział własną twórczość, malarstwo. To był proces. Ciągłe poszukiwanie, ale oparte na coraz bardziej określonych podstawach warsztatowych, intelektualnych, estetycznych i duchowych. Znakomicie dopełniają charakterystyki Jerzego Puciaty malarze, których twórczość darzył uznaniem. Byli to: van Gogh, Braque, Gierowski,

Twórczych „Azyli”, BWA i „Dworce Artusa” w Toruniu. Wziął udział w co najmniej 150 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m.in. w Anglii (Londyn), Francji (Nancy), Danii (Aalborg, Kopenhaga), Norwegia (Trondheim), a także w Niemczech (Schwerin, Gelsenkirchen, Altena) i na Litwie. Jego prace znajdują się m.in. w kolekcjach Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie (Litwa), Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie (Republika Czeska), Galerii Sztuki Muzeum w *Pitești* (Rumunia), jak również w zbiorach Polonii w Toronto (Kanada). Obrazy artysty posiada Muzeum Archidiecezjalne w Warszawie, Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Muzeum Okręgowe w Radomiu, także Muzeum w Grudziądzu i Galeria Sztuki Współczesnej we

Tarasin, Lebenstein, Dali. Ale największy podziw żywił dla Rembrandta, a to ze względu na światło. Jak zinterpretować ten dobór nazwisk? Jako wskazanie na ekspresję, abstrakcję i nową figurację? Tak. W jego wczesnej twórczości znajdujemy potwierdzenie takich inspiracji. Dochodzą do tego elementy kojarzone z pop-artem, wykorzystywane dla wzbogacenia malarskich środków wyrazu, którymi posługiwał się, aby dokonać oceny rzeczywistości (*Bez komentarza*, 1975, z okazji XXX-lecia PRL). Jest to także informacja, że dla Jerzego Puciaty w obrazie zawsze ważny był kolor, materia malarska i... wyobraźnia. To znaczy – czynnik zasadniczy, wyzwalaający obraz z niebytu. Malarz sam mówił, że nie chce poddawać się żadnym schematom, ale przeciwnie – przekraczać je. Wydaje się, że wzorcem i celem dla niego było malarstwo pojmowane tradycyjnie, czyli jako kreacja rzeczywistości dokonana farbą na płótnie. Artysta zachowywał pełen zrozumienia dystans do pojawiających się czasem negatywnie zabarwionych wypowiedzi i recenzji dotyczących jego twórczości. Umiał równocześnie docenić także



Pałac Sztuk 2007, wernisaż wystawy zbiorowej. Ostromecko, Pałac Sztuk, 7 X 2007. Jerzy Puciata wraz z przyjacielem, Maciejem Obremskim – historykiem sztuki i konserwatorem zabytków. Fot. archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty

było jego malarstwo. *To, co maluję – mówił – przynosi czas, w którym bardzo często znajdujemy dotyk bólu. Na płótna przenoszę tylko to, co czuję i przeżywam*¹⁰. Najlepsze prace w dorobku Jerzego Puciaty są od razu rozpoznawalne i naznaczone

i ucieszyć się wnikliwym i pozytywnym tekstem krytycznym. Dodawał jednak: *Ważniejsza jest dla mnie radość z pracy i kontakt, jaki przez nią mam z ludźmi. Mimo iż jestem właściwie samotnikiem*⁹.

Jerzy Puciata był osobowością, człowiekiem bardzo wyrazistym pod każdym względem. Charakteryzowała go otwartość i szczerłość w stosunku do ludzi, a także energia, fantazja i pogoda ducha. Takie też

⁹ L. Goldyszewicz, op. cit., s. 12.

¹⁰ M. Kilian, *Czas artysty*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, I 1998, nr 1 (279), s. 58. Rozmowa z Jerzym Puciatą.



Instalacja *Ku światłu*. W głębi – *Krzyż Pamięci i Zwycięstwa* (obiekt: 2008), na tle podświetlonej tablicy z fragmentem tekstu ostatniej homilii ks. Jerzego Popiełuszki. Bydgoszcz, Galeria Miejska bwa, wystawa jubileuszowa *Ku światłu*, 25 X-23 XI 2008. Fot. Wojciech Woźniak. Archiwum Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy

wywiedzione zostają różne formy istnienia, składające się na bogactwo otaczającego nas świata. Jej struktura zależna jest od tematu oraz barwnej i świetlnej aury. Staje się synonimem piaszczystego brzegu morza, brunatno-czerwonej cegły z okresu późnego średniowiecza, cebulastą, złotą kopułą cerkwi, bukietem ciężkich, jesiennych kwiatów albo ukształtowanym przez wieki drzewostanem puszczy. Fragmenty z rzeczywistości oraz przestrzeń, ledwie zasugerowana, ale działająca na wyobraźnię widza, w połączeniu z kontrastem i głębią kolorystyki prowadzą do odczucia wzniosłości w obrazie. Są to więc dzieła z ducha romantyczne. Wrażeniu temu sprzyjają tytuły prac. Znacomity przykład stanowią tu *Ołtarze morza*, jeden z najbardziej znanych cykli obrazów z lat 70. Prace Jerzego

emocjami. Wyrażają je ekspresyjne pociągnięcia pędzla i swobodnie, rzeźbiarsko kształtowana płaszczyzna płótna. Obraz oddziałuje na widza nasyconym kolorem, zróżnicowaną fakturą i walorowymi kontrastami. Zaobserwowany pejzaż, architektura, martwa natura czy fragment wnętrza zostają sprowadzone do syntezy kształtu i koloru zapisanej – wydaje się – jego artystycznym DNA. Budulcem uproszczonej formy w obrazie jest charakterystyczna materia malarska, którą można określić jako znak rozpoznawczy Jerzego Puciaty. Ma ona w sobie wewnętrzną siłę, stąd wynika jej zmienność, płynność i gęstość. Przypomina nasyconą barwę w przyrodzie, pełnię możliwości głosowych w śpiewie i wartość słowa w poezji. Ta żywa, poddająca się przeobrażeniom materia jest początkiem wszystkiego. Całkowicie też i ostatecznie wypełnia sobą kadry malarskich przedstawień. Można ją porównać do tajemniczego źródła, z którego



Instalacja *Ku światłu*. Fragment z symbolami męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Widoczny zbiornik wodny z zatopioną sutanną i kamieniami, powyżej – sznury. W głębi fragment ekspozycji z obrazami z lat 80. XX w. Bydgoszcz, Galeria Miejska bwa, wystawa jubileuszowa *Ku światłu*, 25 X-23 XI 2008. Fot. Wojciech Woźniak. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

dza w istnieniu określonych wartości. Jak sam tego potrzebuje. Wiele z tych prac zwraca uwagę monochromatyczną tonacją barw, kontrastem światła i ciemności, sugestią nieokreślonej przestrzeni i pojawiającym się w niej wyrazistym znakiem krzyża. Nasz wzrok często przyciąga intensywny kolor oraz materialna wręcz obecność światła. Nagły i pochodzący z niewiadomego źródła blask to temat tych obrazów. Tak też wygląda cykl przedstawień pt. *Ku światłu*. Stanowił on w minionej dekadzie trzon wielu indywidualnych ekspozycji artysty.

Puciaty przypominają miejsca, które były mu bliskie i te, które go oczarowały (*Temat z Bieszczad, Temat z Golubia-Dobrzyń, Temat z Kiży, Temat z Leningradu, Temat z Chełmna*).

Przedstawienia malarskie odkrywają przed widzem myśli, niepokoje, a także kierunek poszukiwań ich autora. I nie idzie tu jedynie o kwestie formalne, warsztatowe, ale znacznie ważniejsze. Można je określić jako podstawowe, bo dotyczące duszy oraz innej rzeczywistości (*Światło znaku krzyża, Światło*). Życie w swoich najgłębszych tajemnicach i prostych przejawach, natura, jak również ulotna wartość każdej chwili. Wszystko to jest nadal obecne w późnych obrazach artysty, ale wyrażone już inaczej niż wcześniej. Prace te stanowią osobisty i bogaty emocjonalnie zapis, potwierdzający coraz bardziej wewnętrzne przeżywanie świata. Malarz każdego dnia szerzej otwiera się na sferę duchową. Poprzez ostatnie cykle obrazów Jerzy Puciata pokazuje nam, jak sam siebie cierpliwie i pokornie utwierdza

Podobnie było na wystawie *Przed światem*, pokazanej w Galerii Autorskiej Jana Kai i Jacka Solińskiego (23 VIII - 20 IX 2012), zorganizowanej w związku z jubileuszem 55-lecia działalności artystycznej Jerzego Puciaty. Aby być obecnym na jej wernisażu artysta wziął kilkugodzinną przepustkę ze szpitala. Trzy dni wcześniej przebył poważną operację. W czasie spotkania cały czas towarzyszył mu opiekun medyczny. Był piękny i skrajnie upalny wieczór. Przyjaciele, artyści, rodzina oraz dziennikarze, a także bywalcy wystaw plastycznych, znający twórczość malarza od wielu lat, wypełnili po brzegi małe wnętrza Galerii Autorskiej. Znaczna część gości stała po prostu na ulicy z kwiatami i prezentami. Jubilat witał wszystkich przybyłych wdzięczny i wzruszony okazywaną mu serdecznością. Był szczęśliwy.

Twórczość Jerzego Puciaty i jego postawa społecznika były wielokrotnie nagradzane. Artystę kilkakrotnie uhonorowano różnymi stypendiami polskimi oraz zagranicznymi, przyznanymi przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Był m.in. stypendystą Fundacji Singera Pol-Cul w Austrii. Otrzymał też liczne medale i odznaczenia, m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę ZPAP, Odznakę Zasłużony dla Województwa Bydgoskiego, Medal Prezydenta Miasta Bydgoszczy, Nagrodę Artystyczną Prezydenta Bydgoszczy za Całokształt Twórczości. Także Medal Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2008), oraz Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas



Ku światłu, wernisaż wystawy jubileuszowej. Jerzy Puciata z przyjacielem, Eugeniuszem Siemaszko – działaczem społecznym i byłym żołnierzem AK. Bydgoszcz, Galeria Miejska bwa, 25 X 2008. Fot. Wojciech Woźniak. Archiwum fotograficzne Małgorzaty Mroczyńskiej-Puciaty. Reprodukacja udostępniona przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeranien-sis”, wręczony w czasie ostatniego jubileuszu artysty, który miał miejsce w bydgoskim hotelu „Pod Orłem” w dniu 26 czerwca 2014 roku. Szczególnym wyróżnieniem ze strony ogólnopolskiego środowiska plastycznego było przyznanie Jerzemu Puciacie w 2002 roku tytułu honorowego prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków.

Czy można przekonywająco i prawdziwie oddać



Obraz VII z cyklu *Ku światłu*, olej, płótno, 2009. Fot. Dariusz Gackowski. Reprodukacja udostępniona przez Miejskie Centrum Kultury – Galerię „Wspólna” w Bydgoszczy

życia, jak o nim mawiano. A do tego czasu, moim zdaniem, nawiązuje bardzo charakterystyczny autoportret: w ujęciu 3/4, w tonacjach ciepłych i zimnych szarości oraz gorącej czerwieni. Stoi przed nami zdecydowanie dojrzały mężczyzna, spokojny, wyprostowany, pełen godności. Nie pozwala spojrzeć sobie prosto w oczy, patrzy w dal, ale z postawy wynika, że jest to spojrzenie odważne. Sądzę, że niepozbawione mądrego smutku, nostalgii, głębokiej refleksji nad życiem i nad sobą samym. Nieprzenikniona, gęsta czerwień, wypełniająca po brzegi tło przedstawienia, może więc oznaczać nie tylko wewnętrzną siłę bohatera obrazu, jego witalność, ale i trud minionych doświadczeń. Nie jest to na pewno portret jednoznaczny i jedynie efektowny.

Tak, nie znałam go wtedy. Ale już w tym czasie patrzyłam na jego obrazy, eksponowane pośród innych prac bydgoskiego środowiska plastycznego, głównie na wystawach w BWA. Zaczęłam spotykać i poznawać Jerzego Puciata zaledwie kilka lat temu. Okazją do skupionych, serdecznych rozmów – o sztuce i życiu – stawały się wernisaże plastyczne i wieczory autorskie, koncerty w Filharmonii Pomorskiej i prelekcje o tematyce kresowej, a także wizyty w Galerii Autorskiej. Poznany przeze mnie Jerzy Puciata był człowiekiem kochającym życie i ludzi, tworzącym, aktywnie obecnym we wspólnocie artystów oraz społeczności

charakter i sposób życia człowieka w historyczno-kulturalnej kronice wydarzeń, opisać go poprzez zbiór nawet najbardziej znaczących faktów? Nie można. Taki opis wydaje się jedynie namiastką wobec jednego zwykłego dnia przeżytego ze świadomością jego wartości i piękna. A jednak życie składa się z faktów i zdarzeń, które mogą przybliżyć, a nawet określić artystę i człowieka.

Nie znałam Jerzego Puciata w czasie, gdy bardzo intensywnie malował i wystawiał swoje obrazy, podróżował i zabierał głos jako przedstawiciel wielu organizacji, stowarzyszeń itp. A także, gdy barwnie biesiadował w gronie artystów, o czym krążyły anegdoty, również przez niego opowiadane. Nie spotkałam go jako króla

bydgoszczan. Uśmiechnięty, elegancki, ostatnio z laseczką w rękę, zabierał głos w sprawach ważnych dla środowiska i dla nas wszystkich, a na spotkaniach wspomnieniowych snuł ciekawe opowieści. Jego obecność zawsze zwracała uwagę, co drażniło niektóre osoby. Po prostu – był osobowością. Równocześnie miał w sobie pewną dozę pokory, wyciszenia i wsłuchania, co sprawiało, że każda rozmowa, choćby ta najkrótsza, stawała się ważna.

Mam wrażenie, że wiele o Jerzym Puciacie mówią jego obrazy, szczególnie te z ostatnich kilkunastu lat, które są malarskim rozważaniem duchowym. Sam artysta tak je przybliżał: *Smugi światła, to nadzieja, a kto wierzy w życie wieczne, ten ma nadzieję spotkania...*¹¹

Zestawienie wystaw niewymienionych w tekście

▪ **Indywidualne:**

Wystawa malarstwa (Bydgoszcz, Biuro Wystaw Artystycznych, 22 III - 21 IV 1996)
Retrospektywna wystawa malarstwa Jerzego Puciaty (Bydgoszcz, Biuro Wystaw Artystycznych, wernisaż 11 IX 2001)

Wystawa malarstwa z okazji 45-lecia pracy twórczej i 70. rocznicy urodzin (Bydgoszcz, Wyższa Szkoła Gospodarki, „Galeria nad Brdą”, 2003)

Wystawa malarstwa (Łódź, Galeria ZPAP, 2005)

Wystawa malarstwa (Lubostroń, Galeria „Oranżeria”, 2006)

Wystawa malarstwa (Mogilno, klasztor Benedyktynów, Galeria „Monasteria”, 2006)

Wystawa malarstwa otwierająca cykl ekspozycji z okazji 50-lecia twórczości (Bydgoszcz, Wyższa Szkoła Gospodarki, Akademicka Przestrzeń Kulturalna, „Galeria nad Brdą”, 25 IV - 7 V 2008)

Wystawa malarstwa (Warszawa, Galeria Krytyków „Pokaz”, I 2009)

Ku światłu (Bydgoszcz, Biblioteka Główna UKW, III 2009)

Ku światłu (Łomża, Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego, 9 IX - 4 X 2009)

Ku światłu (Włocławek, Muzeum Diecezjalne, 28 XI - 31 XII 2009)

Puciata – in memoriam. Wystawa malarstwa (Ostromecko, Zespół Pałacowo-Parkowy, wernisaż 2 XI 2014).

▪ **Zbiorowe:**

I Ogólnopolska Wystawa Plastyki „Przeciw wojnie” (Lublin, Państwowe Muzeum na Majdanku, 1962)¹²

¹¹ M. Kilian, op. cit., s. 58. Rozmowa z Jerzym Puciata.

¹² Jerzy Puciata brał udział w wielu wystawach cyklicznie. Prezentując swoje prace, powracał do nich, gdy odradzały się po kilkunastu latach przerwy, często istniejąc już w bogatszej

- III Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki Bielsko-Biała 1965* (Bielsko-Biała, Biuro Wystaw Artystycznych, V-VI 1965)
- I Ogólnopolska Wystawa Malarstwa „Jesienne Konfrontacje”* (Rzeszów, Biuro Wystaw Artystycznych, 1965)¹³
- Ogólnopolska Wystawa Młodego Malarstwa, Rysunku i Grafiki, Festiwal Sztuk Plastycznych* (Sopot, Biuro Wystaw Artystycznych, 1965)
- Temat muzyczny w polskiej plastyce współczesnej* (Bydgoszcz, Biuro Wystaw Artystycznych, wernisaż 10 IX 1966)
- Pejzaż polski w malarstwie współczesnym* (Bydgoszcz, Biuro Wystaw Artystycznych, 1967)
- Temat muzyczny we współczesnym malarstwie i grafice artystów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej* (Bydgoszcz, Biuro Wystaw Artystycznych, 1969)
- Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki* (Radom, Muzeum im. Jacka Malczewskiego, 1977)¹⁴
- Obecność* (Warszawa, kościół pw. Miłosierdzia Bożego, 1985, udział w kilku innych edycjach)
- Ziarno*, wystawa malarstwa poświęcona pamięci ks. Jerzego Popiełuszki (Warszawa, kościół pw. św. Stanisława Kostki, 1985)
- Tumult Toruński. Sztuka poza centrum* (Toruń, Muzeum Okręgowe, 1989)
- I Triennale Sztuki „Sacrum”* (Częstochowa, Biuro Wystaw Artystycznych, 1991)
- II Triennale Sztuki „Sacrum”* (Częstochowa, Biuro Wystaw Artystycznych, 1994)
- Zwycięstwo ducha nad materią*, wystawa z okazji 50-lecia powstania warszawskiego (Warszawa, Dom Plastyka, 1994)
- XVI Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego* (Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich, 1996)
- II Jesienny Salon Plastyki*, konkurs o Statuetkę Homo Quadratus Ostroviensis (Ostrowiec Świętokrzyski, Biuro Wystaw Artystycznych, 1997)
- III Triennale Sztuki „Sacrum”* (Częstochowa, Biuro Wystaw Artystycznych, 1997)
- XVII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego* (Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich, 1998)

formule i pod zmienioną nazwą. Na podstawie obecnie dostępnych źródeł nie zawsze można ustalić, w której edycji wystawy artysta uczestniczył. W związku z tym w przypadku wystaw pn. *Ogólnopolska Wystawa Plastyki „Przeciw wojnie”* (1962), *Ogólnopolska Wystawa Malarstwa „Jesienne Konfrontacje”* (1965), *Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki* (1977) podano rok pierwszej odsłony ekspozycji. Może to stanowić punkt wyjścia do dalszych dociekań. Nieopracowane jeszcze materiały dotyczące Jerzego Puciaty znajdują się w posiadaniu rodziny artysty oraz zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

Sztuka dwóch czasów: około 1900. O nas dzisiaj (Gdańsk, Muzeum Narodowe, Pałac Opatów, XI 1999 - I 2000)

Pamięć i uczestnictwo, wystawa w 25-lecie powstania NSZZ „Solidarność” (Gdańsk, Muzeum Narodowe, Pałac Opatów, 2005)

Pałac Sztuk 2007 (Ostromecko, Miejski Ośrodek Kultury, Pałac Sztuk, 7 X - 30 XI 2007)

Pięćdziesiątka ZPAP Bydgoszcz. Odłona II – Retrospekcja (Bydgoszcz, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego, 28 V - 3 VIII 2008)

Z głębokości wołam..., wystawa w 25. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki (Włocławek, Galeria Sztuki Współczesnej, 2 X - 1 XI 2009)

Uczta u Mistrzów (Kraków, Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 23 XI 2012 - 1 I 2013)

magA-Zyn-1. Zbiory własne Galerii – plastyka bydgoska (Bydgoszcz, Galeria Miejska bwa, 5 IX - 5 X 2014).

20 czerwca 2015 roku, w ramach Bydgoskiej Nocy Muzealnej, w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, otwarto wystawę *Jerzy Puciata (1933-2014)*. Kuratorem kameralnej, chronologicznej ekspozycji była Inga Kopiciewicz. Autorem aranżacji – Stanisław Stasiulewicz. Wystawie towarzyszył tekst Jerzego Brukwickiego.

Ekspozycję przygotowano na kilka dni przed pierwszą rocznicą śmierci artysty, która przypada 28 czerwca 2015 roku. Zaprezentowano niewielką część bogatej kolekcji, wszechstronnie charakteryzującej Jerzego Puciata. Na wystawie można było zobaczyć obrazy z lat 1968-2008, ofiarowane przez malarza, jak i zakupione od niego przez Muzeum. Dopelnieniem były dokumenty i fotografie związane z jego drogą twórczą, działalnością społeczną i opozycyjną oraz życiem osobistym. Ponadto medale i odznaczenia przyznane artyście. Również biblioteczka i wyposażenie pracowni. Szczególny komentarz do ekspozycji stanowił film dokumentalny Urszuli Guźleckiej *Malarz życia* z 2007 roku. Wystawa prezentowana była do września 2015 roku.

“Hope of Morning”

keywords: Jerzy Puciata, Bydgoszcz, artist

Summary

The article “Hope of Morning” is dedicated to Jerzy Puciata (1933-2014), an artist, social activist and cultural worker. Jerzy Puciata was a painter, involved in installation art and applied arts. He dedicated his life to art. His life, like a story, developed along with Polish history in the background. It was both interesting and very difficult. He was born in 1933 in Vilnius, which before World War II was part of Poland, located in its Eastern Borderland. In the 1950s, when the ideas of communism developed in the country, he studied in Toruń. In that time, the city was described as newly regained from Germany. After that, he was based in Bydgoszcz for 55 years, where he worked and lived with his family. During the 1980s, he was one of the top activists of the opposition movement “Solidarity,” led by Lech Wałęsa. He became chairman of the Association of Polish Artists and Designers, working for some time in the underground. He used to say that in that time he matured as a man, citizen and artist. Jerzy Puciata was known and recognized in Bydgoszcz and across Poland. Abroad, he was known as a representative of Polish contemporary art. He travelled, painted and spoke on behalf of artists and people of culture. He co-organized and participated in exhibitions and plein-air painting festivals, scientific sessions and charitable campaigns. He lived colorfully on a grand scale. He was able to transform his talent, sensitivity and internal strength to art. And suffering as well...

„Die Hoffnung des Morgens”

Schlüsselworte: Jerzy Puciata, Bydgoszcz, Maler

Zusammenfassung

Der Text „Die Hoffnung des Morgens” wurde Herrn Jerzy Puciata (1933-2014) – dem Künstler, gesellschaftlichen Aktivisten und Kulturmanager gewidmet. Jerzy Puciata war Maler, Autor von künstlerischen Objekten und Installationen sowie von Gebrauchskunst. Er hat sich ganz der Kunst gewidmet. Sein Leben hat sich, genauso wie ein Roman, mit der polnischen Geschichte im Hintergrund abgespielt. Es war interessant und zugleich sehr schwer. Er ist im Jahre 1933 in Wilna geboren, das vor dem 2. Weltkrieg in den sogenannten Ostgebieten der Republik Polen lag. In den 50-er Jahren des 20. Jahrhunderts, als im Inland die Ideen

des Kommunismus aufblühten, hat er in Toruń studiert. Toruń hat man damals als die durch Polen aus den deutschen Händen wiedergewonnene Stadt genannt. Danach war er 55 Jahre lang mit Bydgoszcz verbunden, wo er gearbeitet und mit seiner Familie gelebt hat. In den 80-er Jahren gehörte er zu der Spitzengruppe der Oppositionsbewegung „Solidarność“, die von Lech Wałęsa geleitet war. Er hat die Funktion des Präsidenten im Verein der Polnischen Bildenden Künstler übernommen, der für eine gewisse Zeit in den Untergrund gehen musste war. Selbst hat er davon erzählt, dass er gerade damals als Mensch, Bürger und Künstler reif geworden ist. Jerzy Puciata war sowohl in Bydgoszcz als auch in ganz Polen bekannt und geschätzt. Im Ausland galt er als Vertreter der modernen polnischen Kunst. Er hat viel gereist, gemalt, sowie Reden im Namen der Künstler und Vertreter der Kultur gehalten. Er war Mitorganisator und Teilnehmer von künstlerischen Ausstellungen und Pleinairs, sowie von wissenschaftlichen Symposien und Wohltätigkeitsauktionen. Er hat ein buntes Leben mit Elan geführt. Er konnte sein Talent, seine Empfindlichkeit und äußere Kraft in Kunst verwandeln. Auch sein Leiden...